

*Tomasz Barszcz*  
Katolicki Uniwersytet Lubelski

## O pewnej krytyce Józefa Marii Bocheńskiego koncepcji analogii

### Wstęp

W artykule próbuję wyjaśnić stanowisko Mieczysława Alberta Krąpca względem koncepcji analogii zaproponowanej przez Józefa M. Bocheńskiego. Zaznaczam, iż rzezone zagadnienie nie zostało dotąd opracowane. Chociaż bowiem spotkać można prace, w których zestawiane są koncepcje analogii rozwijane przez każdego z filozofów<sup>1</sup>, jak również istnieją publikacje poświęcone Bocheńskiego rozumieniu analogii jako takiemu, w których przeprowadzana jest krytyka poglądów Krąpca w przedmiocie analogii<sup>2</sup>, to jednak dotychczas nikt nie próbował wyeksplikować tego, co ma na myśli lubelski metafizyk, kiedy wypowiada się na temat ujęcia analogii fryburskiego logika. Z kolei porównywanie obu ujęć analogii, a także konstruowanie ocen o koncepcji analogii uformowanej przez Krąpca w odwołaniu do stanowiska Bocheńskiego na temat analogii, wskazują, że podjęte zadanie (jako, że jego zrealizowanie dostarcza danych, które są heurystycznie i metodologicznie relewantne dla takiego porównywania lub wartościowania) jest ważne.

Zaznaczam również, że stanowisko Krąpca w odniesieniu do koncepcji analogii Bocheńskiego jest dość skomplikowane. Otóż, lubelski filozof, wypowiadając się na temat Bocheńskiego ujęcia analogii, czyni to zawsze „ze stanowiska” opracowanego przez siebie systemu filozoficznego (a zwłaszcza ma na uwadze własne rozumienie analogii) oraz za pomocą terminologii właściwej nie tyle wypowiedziom Bocheńskiego,

---

<sup>1</sup> Zob. np.: G. Besler, *Analogiczność i racjonalność a metoda filozofii realistycznej M.A. Krąpca*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki. Analogia w filozofii*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Skrzydlewski, TN KUL, Lublin 2005, s. 331-346.

<sup>2</sup> Zob. np.: Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Biblos, Tarnów 2005, s. 272-342.

ile własnemu systemowi<sup>3</sup>. Te dwie okoliczności spowodowały, iż wywody artykułu uporządkowałem w kilka części. W pierwszej wyliczam oraz zwięźle omawiam twierdzenia Bocheńskiego odnoszące się do tego, czym jest analogia. Jest to konieczne dla rzeczowego wywodu na temat tego, co odnośnie do przedmiotowej koncepcji sądzi Krąpiec, zwłaszcza dla granic tego wywodu i dla uniknięcia nieporozumień terminologicznych. Z kolei wyjaśniający opis tego przedstawienia (z wymienionej przyczyny angażujący charakterystykę analogii lubelskiego filozofa) zajmuje drugą część artykułu. W zakończeniu rozważań wyliczam te „momenty” zaprezentowanego poglądu, które mają pierwszorzędną doniosłość dla interpretacji koncepcji analogii Bocheńskiego.

## Elementy koncepcji analogii Józefa Marii Bocheńskiego

Rdzeń stanowiska Bocheńskiego odnośnie do tego, czym jest analogia, wyrazić można za pomocą pięciu twierdzeń<sup>4</sup>. Po pierwsze, analogia stanowi relację pomiędzy nazwami (wyrażeniami<sup>5</sup>). Po drugie, istnieją różne odmiany rzeczonyj relacji. Po trzecie, wartościowe pozostają jedynie dwie z nich, a mianowicie analogia atrybucji oraz analogia proporcjonalności właściwej. Po czwarte, analogia atrybucji stanowi wieloznaczność, w której pomiędzy rzeczami (przedmiotami<sup>6</sup>), oznaczanymi przez nazwy zachodzi zależność przyczynowa. Po piąte, analogia proporcjonalności właściwej jest wieloznacznością, gdzie sylogizm, który za terminy średnie ma parę nazw proporcjonalnie analogicznych, stanowi formułę poprawną.

Celem wyjaśnienia w dalszej części pracy stanowiska Krąpca wobec Bocheńskiego koncepcji analogii, należy krótko opisać idee (lub ich konsekwencje), jakie zawarte zostały w każdym z tych twierdzeń.

Jeżeli zatem chodzi o charakterystykę tego, co wyraża pierwsza z wyszczególnionych tez, to rozpocząć powinienem od podkreślenia, iż dla Bocheńskiego nazwa – przynajmniej w omawianej koncepcji – stanowi indywidualny obiekt, zajmujący ściśle

<sup>3</sup> Warto zaznaczyć, że J.M. Bocheński jak i M.A. Krąpiec, jeżeli chodzi o koncepcję analogii, sugerują, że nawiązują – również w kwestiach terminologicznych – do tej samej tradycji, przywołując w szczególności tych samych autorów (przede wszystkim św. Tomasza i Kajetana), jak również wykorzystując te same, jak można mniemać, teksty (zwłaszcza *Scriptum super Sententiis* – *Utrum omnia sint vera veritate increata* i *Summa Theologiae* – *De Deo Uno* oraz *De nominum analogia*).

<sup>4</sup> Podstawowymi pracami J.M. Bocheńskiego na temat analogii są: *On Analogy*, „The Thomist”, 11, (1948), s. 424-447 (przekład na język polski: *O analogii*, przeł. T. Baszniak, [w:] J.M. Bocheński, *Logika i filozofia. Wybór pism*, red. J. Parys, Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1993, s. 50-78) oraz *Wstęp do teorii analogii*, „Roczniki Filozoficzne”, 1 (1948), s. 64-82. Ponadto, szerzej o analogii J.M. Bocheński pisał też w *Gedanken zur mathematisch-logischen Analyse der Analogie*, „Studium Generale”, 9 (1956), s. 121-125, a także w *The Logic of Religion*, New York 1965 (pierwszy przekład na język polski: *Logika religii*, przeł. S. Magala, Warszawa 1990).

<sup>5</sup> J.M. Bocheński odnośnie do tego, co we *Wstępie do teorii analogii* określa za pomocą słowa ‘wyrażenie’, w *O analogii* opisuje, używając słowa ‘nazwa’. W artykule – o ile nie będę cytował wypowiedzi ze *Wstępu do teorii analogii* – posługiwał się będę słowem ‘nazwa’.

<sup>6</sup> W odniesieniu do tego, co we *Wstępie do teorii analogii* jest charakteryzowane za pomocą słowa ‘przedmiot’, w *O analogii* użyte zostaje słowo ‘rzecz’. W artykule – o ile nie będę cytował wypowiedzi ze *Wstępu do teorii analogii* – posługiwać się będę słowem ‘rzecz’.

określone („konkretne”<sup>7</sup>) miejsce w czasie oraz w przestrzeni<sup>8</sup>. Od innych obiektów fizycznych nazwa różni się jednak tym, że stanowi argument stosunku czteroelementowego (I–IV); mianowicie, nazwa (I) istnieje zawsze jako składnik danego języka (II) w ramach którego znaczy określoną treść (III) rzeczy (IV)<sup>9</sup>. Z kolei rzecz – pozostając przy najbardziej ogólnym jej rozumieniu, danym przez Bocheńskiego – jest to podmiot, któremu przysługuje treść konotowana przez nazwę, a który stanowi indywidualium; treść jest zaś tym, „co klasycyści tomiści zwali *ratio*. Owo *ratio* pojmuje się zawsze jako coś określającego rzecz, której treść stanowi”<sup>10</sup>. Konsekwencją omawianego ujęcia jest okoliczność, że poprawnie nie można mówić o tej samej nazwie, która występuje dwa razy; wówczas *de facto* mamy do czynienia z dwiema nazwami o tym samym kształcie<sup>11</sup>. I taka właśnie sytuacja zachodzi w przypadku analogii – stanowi ona relację pomiędzy nazwami, które są równokształtne (izomorficzne)<sup>12</sup>.

Podkreślenia wymaga okoliczność, że według prezentowanego poglądu o analogii można mówić tylko wtedy, gdy każda z równokształtnych nazw przynależy do tego samego języka, a zarazem została odniesiona do innej treści innej rzeczy. „Analogia jest zatem siedmioczłonową relacją między: dwiema nazwami, pewnym językiem, dwiema treściami i (przynajmniej) dwiema rzeczami”<sup>13</sup>. Co więcej, z analogią mamy do czynienia tylko wtedy, gdy rzeczone treści pozostają względem siebie „w pewnym nieprzypadkowym stosunku”<sup>14</sup>. Przynależenie nazw do jednego języka oraz nieidentyczność związanych z nimi treści i rzeczy sytuują analogię jako odmianę wieloznaczności albo – mówiąc precyzyjniej – determinują, że zbiór nazw pomiędzy, którymi zachodzi analogia zawiera się w zbiorze nazw pomiędzy, którymi zachodzi wieloznaczność<sup>15</sup>. W ujęciu Bocheńskiego nazwy wieloznaczne to wszystkie te nazwy, które są równokształtne, przynależą do tego samego języka, z których każda odniesiona została do innej treści innej rzeczy<sup>16</sup>. Zagadnienie relacji pomiędzy treściami i rzeczami nie posiada w przypadku nazw wieloznacznych jakiegokolwiek

<sup>7</sup> J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 52.

<sup>8</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>9</sup> Zob. *ibidem*, s. 53, *idem*, *Wstęp do teorii analogii*, s. 66-67.

<sup>10</sup> J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 52. Warto też przytoczyć uwagę: „Nie definiuje się tutaj, jakiego rodzaju bytami są owe rzeczy, indywidualia. W pewnym sensie rzecz i treść są definiowane zależnie od siebie – rzecz posiada treść, natomiast treść przysługuje rzeczy [...]. Zakresy obu tych pojęć mogą być traktowane jako identyczne, ale treść nie jest identyczna z rzeczą. Przeciwnie, wchodzą w relację, która dla tych argumentów nie jest nawet symetryczna” (Z. Wolak, *op. cit.*, s. 275).

<sup>11</sup> „Może się wobec tego zdarzyć, że dwie nazwy, np. np. *a* i *b*, mają ten sam kształt (symbolicznie: I (*a*, *b*), gdzie I wskazuje »izomorfie«)” (J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 52).

<sup>12</sup> Zob. *ibidem*, s. 60; zob. szerzej Z. Wolak, *op. cit.*, s. 290.

<sup>13</sup> J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 60.

<sup>14</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>15</sup> Zob. J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 76; *idem*, *O analogii*, s. 60-61.

<sup>16</sup> Zob. J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 69-70; *idem*, *O analogii*, s. 55-56.

doniosłości, a w rezultacie „istnieją wyrażenia wieloznaczne nie będące wyrażeniami analogicznymi”<sup>17</sup>.

W poprzednim akapicie użyłem sformułowania „w pewnym nieprzypadkowym stosunku”. Chciałem przez to wyeksponować dwie okoliczności. Po pierwsze, że Bocheński, traktując analogię jako odmianę wieloznaczności, podkreśla, iż w tradycji do której nawiązuje, analogia jest określana jako wieloznaczność nieprzypadkowa: *aequivoca a concilio*<sup>18</sup>. Po drugie, fryburski filozof stwierdza również, iż nie udało mu się określić jednego czynnika, dzięki któremu można by było odróżnić analogię od wieloznaczności<sup>19</sup>. W konsekwencji – i tak docieramy do idei, zawartej w drugim z kluczowych twierdzeń omawianej koncepcji analogii – Bocheński stwierdza, że istnieją różne odmiany tej relacji.

Odnosnie do zagadnienia odmian analogii wskazać wystarczy, iż Bocheński przyjmuje, że:

[...] klasa wyrażen analogicznych dzieli się, zgodnie z tradycją, na cztery podklasy, których elementami są wyrażenia analogiczne (dokładnie: pary wyrażen analogicznych) w sensie *analogiae inaequalitatis*, *analogiae attributionis*, *analogiae proportionalitatis proprie*, *analogiae proportionalitatis metaphoricae*.<sup>20</sup>

Innymi słowy, relacje pomiędzy poszczególnymi parami nazw analogicznych (w zależności od tego, do jakiej podklasy przynależą dane nazwy), Bocheński oddaje za pomocą sformułowań: „analogia nierówności”, „analogia atrybucji”, „analogia proporcjonalności właściwej” oraz „analogia proporcjonalności przenośnej”<sup>21</sup>. Rezultatem tej recepcji jest zaś określenie nazw pozostających w analogii nierówności jako nazw nierównościami analogicznych, nazw pozostających w analogii atrybucji jako nazw atrybutywnie analogicznych, nazw pomiędzy, którymi istnieje analogia proporcjonalności właściwej jako nazw ściśle proporcjonalnie analogicznych; a nazw, pomiędzy którymi istnieje analogia proporcjonalności przenośnej, jako nazw przenośnie proporcjonalnie analogicznych<sup>22</sup>.

Przejdę teraz do omówienia idei wyrażanej przez trzecie z wyszczególnionych twierdzeń. Chociaż Bocheński przyjmuje istnienie czterech odmian analogii, to za wartościowe uznaje jedynie dwie z nich, mianowicie analogię atrybucji oraz analogię proporcjonalności właściwej. Jest tak dlatego, że – jak twierdzi – jedynie „klasy wyrażen atrybutywnie i ściśle proporcjonalnie analogicznych posiadają większe znaczenie w logice, filozofii i teologii”<sup>23</sup>. Konsekwencją tego stanowiska jest okoliczność, że

<sup>17</sup> J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 76; zob. *idem*, *O analogii*, s. 60-61.

<sup>18</sup> Zob. J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 59-60. Tak np. Kajetan (zob. Thomas de Vio Caietanus, *De nominum analogia. De conceptu entis*, ed. P.N. Zammit, Angelicum, Roma 1934, n. 20).

<sup>19</sup> Zob. J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 78.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 75. Uporządkowanie analogii w wymienione odmiany zawdzięczamy Kajetanowi (zob. Thomas de Vio Caietanus, *op. cit.*, n. 3, 25).

<sup>21</sup> Zob. J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 75; *idem*, *O analogii*, 63.

<sup>22</sup> Zob. J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 75.

<sup>23</sup> *Ibidem*; J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 63.

dla Bocheńskiego obiektami analiz stają się jedynie analogia atrybucji oraz analogia proporcjonalności właściwej.

Jeżeli chodzi o analogię atrybucji – przechodzę do omówienia czwartej z tez – to w prezentowanej koncepcji jest ona wieloznacznością, w której pomiędzy rzeczami oznaczanymi przez nazwy zachodzi zależność przyczynowa<sup>24</sup>. To określenie należy uzupełnić o dwie uwagi.

Pierwsza uwaga dotyczy struktury zależności przyczynowej. Zdaniem Bocheńskiego relacja przyczynowości stanowi pięcioczłonową relacją pomiędzy dwiema rzeczami, dwiema treściami i pewną relacją dwuczłonową. Otóż, dana treść w danej rzeczy jest – przy zachodzeniu wymienionej relacji dwuczłonowej – przyczyną powstania innej treści w innej rzeczy<sup>25</sup>. Dla przykładu: pokarm jest przyczyną zdrowia zwierzęcia wtedy i tylko wtedy, gdy w pokarmie (danej rzeczy) występuje zdrowie-pokarmu (dana treść), taka że jeśli pomiędzy pokarmem i zwierzęciem (inna rzecz) zachodzi relacja bycia spożytym (relacja pomiędzy dwiema rzeczami), to zdrowie-zwierzęcia (inna treść) pojawia się w zwierzęciu (innej rzeczy). Dlatego dwie nazwy ‘zdrowy’, z których (w języku polskim) jedna została orzeczona o pokarmie, a druga o zwierzęciu, są (w tym języku) nazwami atrybutywnie analogicznymi (czyli nazwami pomiędzy, którymi zachodzi analogia atrybucji)<sup>26</sup>.

Druga uwaga dotyczy uporządkowania odmian analogii atrybucji ze względu na samo zachodzenie relacji przyczynowej. Otóż, do zaistnienia analogii atrybucji pomiędzy dwiema równokształtnymi nazwami nie jest zdaniem Bocheńskiego niezbędne, aby relacja przyczynowości istniała pomiędzy oznaczanymi przez nie rzeczami i treściami. Z tego rodzaju analogią mamy bowiem do czynienia również wtedy, gdy każda z dwóch równokształtnych nazw pozostaje w analogii atrybucji tylko względem trzeciej nazwy. Jest tak na przykład wtedy, gdy jedna z dwóch nazw ‘zdrowy’ zostaje orzeczona o pokarmie, a druga o cerze; pozostają one w relacji analogii atrybucji, bowiem każda z nich jest w relacji analogii atrybucji z nazwą ‘zdrowy’, odniesioną do zwierzęcia. Tę odmianę analogii atrybucji J.M. Bocheński określa jako analogię atrybucji wielo-jednoznaczną (odróżniając ją od analogii atrybucji, którą opisałem w poprzednim akapicie, a którą kwalifikuje jako jedno-jednoznaczną)<sup>27</sup>.

Jeżeli chodzi o analogię proporcjonalności właściwej – mam tu na względzie konsekwencje idei, zawartej w ostatnim z twierdzeń – to Bocheński określa tę odmianę „dwukierunkowo”. Otóż, aby spełniony został warunek zawarty w tym twierdzeniu, charakterystykę tejsze nazwy należy przeprowadzić albo za pomocą teorii alternatywy (która w jego ocenie pochodzić ma od Kajetana), albo przy wykorzystaniu teorii izomorfii (którą posługiwać się miał św. Tomasz z Akwinu). Zatem, dwie nazwy wieloznaczne są – według definicji opartej na teorii alternatywy – ściśle proporcjonalnie

<sup>24</sup> Zob. *ibidem*, s. 63-64; J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 79.

<sup>25</sup> Zob. J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 64; *idem*, *Wstęp do teorii analogii*, s. 79-80.

<sup>26</sup> Zob. J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 64; por. *idem*, *Wstęp do teorii analogii*, s. 80-81. Na temat dostrzegalnej w tych pracach rozbieżności w J.M. Bocheńskiego pojęciu analogii atrybucji zob. Z. Wołak, *op. cit.*, s. 297-299.

<sup>27</sup> Zob. J.M. Bocheński, *Wstęp do teorii analogii*, s. 80-81; zob. *idem*, *O analogii*, s. 64-65.

analogiczne wtedy, gdy istnieje inna jeszcze nazwa, której treść stanowi alternatywa treści tych dwóch nazw<sup>28</sup>. Z kolei według teorii izomorfii nazwy ściśle proporcjonalnie analogiczne są to nazwy równokształtne, przynależące do tego samego języka, z których każda odnosi się do innej treści innej rzeczy (czyli są nazwami wieloznacznymi), przy czym relacja zachodząca pomiędzy pierwszą treścią i jej rzeczą oraz relacja zachodząca pomiędzy drugą treścią i jej rzeczą pozostają częściowo wspólne (identyczne), a mianowicie jedynie w odniesieniu do formalnych własności im przysługujących. Ich wspólny element – jak określa to Bocheński – „polega na izomorfii tych relacji”<sup>29</sup>.

## Zarzut Mieczysława Alberta Krąpca

Wyjaśnienie stanowiska Krąpca odnośnie do zarysowanej wyżej koncepcji analogii, rozpocząć należy od zaznaczenia, że wypowiedzi budujące to stanowisko: (a) wygłaszane były w ciągu kilku dekad (i zostały „ulokowane” w różnych pracach<sup>30</sup>); (b) wyrażają te same informacje (Krąpiec nie jest niekonsekwentny); (c) ujawniają ujemną ocenę tej koncepcji przez lubelskiego filozofa (z tego powodu twierdzić można, że stanowią jej krytykę lub zawierają zarzut wobec niej); (d) są konstruowane jako „konsekwencje” systemu filozoficznego (są podnoszone w związku z formowanymi przez Krąpca teoriami analogii bytu oraz analogii poznania)<sup>31</sup>. Tak zatem (ze względu na [b] i [c]), eksplikacja tego, co Krąpiec sądzi na temat koncepcji analogii Bocheńskiego, z jednej strony, objąć powinna dane o poglądzie lubelskiego filozofa na to, co określa on za pomocą wyrażen „analogia bytu” oraz „analogia poznania”, natomiast z drugiej strony – w punkcie wyjścia może zostać ograniczona do jednej wypowiedzi Krąpca.

Wybrałem następującą wypowiedź:

[...] zdarza się, że nie odróżnia się poznania ściśle analogicznego od poznania pozornie analogicznego (a w istocie – poznania jednoznacznego, gdzie analogiczność występuje jedynie w zewnętrznej strukturze) jakim jest izomorfia lub homomorfia (casus: I. Dąbbska, J.M. Bocheński). W przypadku izomorfii ujmuje się identyczne, zazwyczaj przeliczalne relacje ilościowe pomiędzy korelatami (np.  $2 : 4 = 3 : 6$ ); w przypadku homomorfii ujmuje się samo podobieństwo, a więc czystą zbieżność w jakościach (np. skrzydła ptaka – skrzydła domu). W analogii [bytu – T.B.] i analogicznym poznaniu

<sup>28</sup> J.M. Bocheński, *O analogii*, s. 65-67.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 73. „Izomorfia stwierdza identyczność własności formalnych relacji, czyli struktur” (Z. Wolak, *Analogia w filozofii i nauce*, „Zagadnienia filozoficzne w nauce”, 30 (2002), s. 98-99; zob. szerzej: Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, s. 312-314).

<sup>30</sup> Zob. przede wszystkim: M.A. Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, [w:] *idem*, *Dzieła*, t. I, RW KUL, Lublin 1993, s. 176-177, 191-192; *idem*, *Język i świat realny*, [w:] *idem*, *Dzieła*, t. XIII, RW KUL, Lublin 1995, s. 217; *idem*, *Analogia w filozofii*, s. 455; *idem*, *Analogia*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, RW KUL, Lublin 2000, s. 210-220.

<sup>31</sup> Znaczy to również, że Krąpiec jest nie tyle zainteresowany precyzyjnym sformułowaniem zarzutu względem koncepcji analogii Bocheńskiego, ile ukazaniem własnego ujęcia bytu i poznania, a zwłaszcza ich analogiczności.

występujące relacje nie są i nie mogą być oderwane od bytu z całą jego konkretną zawartością.<sup>32</sup>

Przytoczony passus przywodzi na myśl kilka pytań. W kontekście jednak tego, co jej autor sądzi na temat koncepcji analogii Bocheńskiego, podstawowe z nich sformułować można następująco: co to jest, zdaniem Krąpca, poznanie pozornie analogiczne oraz co to jest, w ujęciu lubelskiego filozofa, poznanie ściśle analogiczne? Przywołana wypowiedź sugeruje bowiem, że Bocheński tych odmian nie uwzględnia, pozostając na płaszczyźnie poznania pozornie analogicznego, a w rezultacie – że sformułowana przezeń koncepcja analogii z analogią *de facto* nie ma wiele wspólnego. I chociaż na podstawie przywołanego fragmentu można również stwierdzić, że zdaniem Krąpca poznanie pozornie analogiczne jest poznaniem: (a) w istocie jednoznacznym, (b) w którym analogiczność występuje tylko w zewnętrznej strukturze oraz (c) stanowiącym izomorfie (w której ujmuje się identyczne relacje ilościowe pomiędzy korelatami) lub homomorfie (w której ujmowana jest czysta zbieżność w jakościach), a poznanie ściśle analogiczne (d) jakoś odróżnia się od analogii bytu, (e) mimo że w obu tych przypadkach występują relacje, (f) które nie są oderwane od „bytu z całą jego konkretną zawartością”, to jednak te dane „same w sobie” pozostają raczej enigmatyczne i domagają się komentarza.

W tym komentarzu fundamentalne jest następujące twierdzenie: poznanie analogiczne stanowi intelektualne uchwycenie (zrozumienie<sup>33</sup>) pewnej właściwości, jaką odznaczają się poszczególne rzeczy istniejące (konkrety, byty), a precyzyjniej – w danym przypadku poznawania – jest ujęciem pewnego aspektu („wycinka”) tej właściwości. Krąpiec rzeczoną cechę określa jako analogię bytu (lub analogię bytowania, analogię bytową, bytowanie analogiczne) i zawsze przedstawia jej opis z dwóch punktów widzenia, mianowicie z perspektywy pojedynczego bytu (używając nazwy „analogia wewnątrzbytowa”) oraz z perspektywy wielości bytów (stosując nazwę „analogia międzybytowa”)<sup>34</sup>. Odnośnie do analogii bytu, lubelski filozof twierdzi zatem, że każdy poszczególny byt jest to „rozedrgana sieć”<sup>35</sup> unikalnych relacji, z różną mocą wiążąca wszystkie, nieredukowalne do siebie i organizujące się „pod” aktualnym istnieniem, jego komponenty, również dla niego niekonieczne, pomiędzy sobą i całością w jedno. Każdy byt realny jest bowiem zorganizowany z *de facto* nieprzeliczalnej („ponadwyobrażalnej”<sup>36</sup>) wielości jemu tylko właściwych, heterogenicznych „elementów”, przyporządkowanych sobie wzajemnie (czyli pozostających względem siebie w rozmaitych relacjach realnych), stanowiąc zarazem coś więcej (całość), aniżeli tylko ich agregat (złożenie). Jako taki każdy byt jest „w swej strukturze analogiczny”<sup>37</sup>

<sup>32</sup> M.A. Krąpiec, *Analogia w filozofii*, s. 455.

<sup>33</sup> W komentowanym fragmencie wyraz ‘poznanie’ nie odnosi się do czynności, ale do rezultatu czynności.

<sup>34</sup> Zob. np.: M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 208; *idem*, *Metafizyka*, [w:] *idem*, *Dzieła*, t. VII, RW KUL, Lublin 1995, s. 410, 411, 420-421; G. Besler, *op. cit.*, s. 333-334.

<sup>35</sup> M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 207.

<sup>36</sup> M.A. Krąpiec, *Analogia*, s. 211.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 235.

(albo inaczej: „analogiczny sam w sobie”<sup>38</sup>). Ten wymiar analogii bytu to właśnie analogia wewnątrzbytowa. Z kolei z analogią międzybytową mamy do czynienia, ponieważ poszczególne indywidua, będąc „wiązką” różnorodnych, właściwych im tylko, relacji realnych, zarazem pozostają wobec siebie w rozmaitych odniesieniach, tworząc względną, właśnie relacyjną-zmienną jedność-całość, czyli świat<sup>39</sup>.

Skoro zatem w ujęciu Krąpca poznanie analogiczne jest zrozumieniem bytowania analogicznego (tj. analogii wewnątrzbytovej i analogii międzybytovej), a to „tworzy się na układach relacji realnych”<sup>40</sup> (które to układy stanowią wspomniany w poprzednim akapicie aspekt-wycinek), to zrealizowanie zadania artykułu implikuje potrzebę zaprezentowania stanowiska lubelskiego filozofa w kwestii relacji realnych. W istotnym tu zakresie rzeczoną prezentację można zorganizować wokół czterech twierdzeń. Po pierwsze, każda relacja (czyli: „przyporządkowanie czegoś do czegoś”<sup>41</sup>) jest albo relacją myślną, albo relacją realną. Po drugie, żadna relacja realna nie jest relacją myślną. Po trzecie, każda relacja realna jest albo relacją konieczną albo relacją niekonieczną, przy czym niektóre spośród relacji koniecznych są relacjami transcendentnymi. Po czwarte, każda relacja realna jest unikalna<sup>42</sup>.

Komentując pierwszą i drugą tezę, wystarczy zaznaczyć, że zdaniem lubelskiego filozofa stosunek myślny występuje nie tylko pomiędzy treściami myśli, ale zachodzi już wtedy, gdy jeden z jego kresów stanowi myśl. W konsekwencji, z relacją realną mamy do czynienia tylko gdy, każde jej odniesienie jest bytem realnym (lub elementem bytu realnego)<sup>43</sup>.

W nawiązaniu do twierdzenia trzeciego należy wskazać, iż relacja konieczna jest to taka relacja realna, która zachodzi pomiędzy czynnikami organizującymi albo treść bytu (w jakimś aspekcie), albo – mianowicie w przypadku relacji transcendentnych – jego bytowość, które to czynniki nie istnieją (właśnie jako te czynniki) ani samodzielnie, ani „przed” tym bytem, ani „po” nim<sup>44</sup>. Budowę relacji tego rodzaju wyznaczają zatem dwa elementy: „(1) jej podmiot, będący jakimś bytem lub jego substrukturą, i (2) odniesienie tej całości do czegoś drugiego”<sup>45</sup>, czyli do przedmiotu relacji. Z kolei relacja niekonieczna stanowi samo przyporządkowanie, istniejące pomiędzy układami relacji koniecznych. Są to zatem stosunki, które – używając obrazowego sformułowania, stosowanego przez Krąpca – „dochodzą”<sup>46</sup> do już ukonstytuowanego

<sup>38</sup> M.A. Krąpiec, *Analogia w filozofii*, s. 451.

<sup>39</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>40</sup> M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 216; zob. *idem*, *Analogia w filozofii*, s. 450.

<sup>41</sup> M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, s. 280.

<sup>42</sup> Zob. *ibidem*, s. 280-285; M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 211-223; *idem*, *Relacja*, [w:] Powszechna Encyklopedia Filozofii, red. A. Maryniarczyk, t. 8, RW KUL, Lublin 2007, s. 712-716.

<sup>43</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, s. 281.

<sup>44</sup> Zob. *ibidem*, s. 282-283.

<sup>45</sup> M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 212; zob. *idem*, *Metafizyka*, s. 284.

<sup>46</sup> *Ibidem*.



bytu. Ta odmiana relacji występuje ze względu na „zaistnienie jakiegoś powodu”<sup>47</sup>, który stanowi jakąkolwiek jedność lub zbieżność łączącą korelaty, które może stanowić przypadek dowolnej kategorii bytowej<sup>48</sup>

Twierdzenie, że każda relacja realna jest unikalna, znaczy w szczególności tyle, że nie istnieją dwie identyczne relacje realne. To jedynie w ludzkim poznawaniu unikalne, bowiem przebiegające pomiędzy niepowtarzalnymi kresami-elementami<sup>49</sup>, relacje realne ujmowane są jako „jakby powtarzające się”<sup>50</sup>, podobne. Innymi słowy, według prezentowanego poglądu, to ludzkie władze poznawcze dokonują uchwycenia konkretnych relacji realnych w jakimś uporządkowaniu, mianowicie w jakimś ich zestawieniu ze względu na coś, a zarazem w pewnym ich oderwaniu (bez uwzględnienia w nich czegoś, w abstrakcji od czegoś). Należy podkreślić, że owo poznawcze oderwanie nie musi być całkowite, a w spontanicznym, codziennym, poznawaniu nigdy nie jest całkowite; i o ile takie nie jest, o tyle dane poznanie (rezultat poznawczy) staje się konkretystyczne, ujawniając indywidualność poszczególnego poznanego bytu, w tym także unikalność stanowiących go (w najszerszym znaczeniu) relacji realnych<sup>51</sup>.

W tym miejscu powinienem odnotować, iż skoro analogia bytowania tworzy się na układach realnych relacji i skoro istnieją różne odmiany relacji realnych, to w zależności od tego, jakiego rodzaju realne relacje budują dany układ, „zaistnieje również różnego typu analogia bytowa”<sup>52</sup>. Tak zatem, w dziedzinie bytu na relacjach transcendentálnych nabudowana jest analogia proporcjonalności transcendentálnej, a na relacjach koniecznych lub niekoniecznych opierają się: analogia proporcjonalności ogólnej (i metafizycznej<sup>53</sup>), analogia atrybucji oraz analogia metaforyczna<sup>54</sup>. Rzeczona okoliczność jest „odzwierciedlona” w dziedzinie poznania, albowiem „poznając intelektualnie istniejące relacje nie tworzymy ich, lecz jedynie wyłącznie stwierdzamy, że zachodzą”<sup>55</sup>.

Naświetlenie traktowania przez Krąpca zagadnienia odmian analogii, ze względu na to, że J.M. Bocheński rzeczony kwestii poświęcił znaczną część własnej koncepcji analogii, przyczynia się do ukazania stanowiska Krąpca wobec koncepcji analogii Bocheńskiego. Większą doniosłość mają tu jednak inne

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> Zob. *ibidem*, s. 213-214; M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, s. 284-285.

<sup>49</sup> Nie jest to oczywiście wyjaśnienie, które lubelski metafizyk uznałby za zadowalające. Nie wnिकam w to, dlaczego owe kresy są niepowtarzalne, albowiem ten problem wykracza poza ramy dociekań artykułu.

<sup>50</sup> M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 208.

<sup>51</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Analogia w filozofii*, s. 454.

<sup>52</sup> M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 216.

<sup>53</sup> Koncepcję analogii M.A. Krąpca rozwija A. Maryniarczyk (zob.: A. Maryniarczyk, *O przyczynach, partycypacji i analogii*, „Zeszyty z metafizyki”, z. 6, Polskie Tow. Tomasza z Akwinu, Lublin 2005, s. 81).

<sup>54</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 211.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 227.

twierdzenia, związane ze streszczonym w poprzednich akapitach rozumieniem relacji, mianowicie:

- (1) o ile relacji koniecznych nie można poznać w oderwaniu od ich podmiotu<sup>56</sup>, o tyle warunek ten nie musi być spełniony w odniesieniu do relacji niekoniecznych;
- (2) relacja niekonieczna może zostać w poznawaniu ujęta – i często tak właśnie bywa poznawana – w oderwaniu (abstrakcji) od jej konkretnych korelatów (podmiotu i przedmiotu)<sup>57</sup>.

Aby bowiem wyjaśnić stanowisko Krąpca wobec koncepcji analogii Bocheńskiego, w odniesieniu do wymienionych twierdzeń poczynić wystarczy kilka dopowiedzeń.

Po pierwsze, w razie abstrakcyjnego ujęcia relacji niekoniecznej, poznanie analogiczne nie zachodzi<sup>58</sup>. Efektem aktywności poznawczej jest wtedy poznanie jednoznaczne; i to nawet, gdy poszczególne poznane treści zostają zestawione-uporządkowane według schematu proporcji. W takim przypadku mamy do czynienia z – jak określa to lubelski filozof – izomorfią (lub homomorfią)<sup>59</sup>. Zatem, każdą odmianę poznanej analogii bytowania, ale także izomorfię (lub homomorfię) – z uwagą na to, że jest ona tworzona na układzie relacji – uporządkować można za pomocą schematu proporcji lub proporcjonalności ( $x^1 : x^2 :: x^3 : x^4$ ); wówczas poszczególne terminy proporcji (proporcjonalności) stanowią elementy poznanych relacji. W tradycji tomistycznej, jak zaznacza lubelski filozof, ów schemat stanowi typowy sposób opisywania analogii; i to na tyle, że nazwy ‘proporcja’ i ‘analogia’ uznawane bywają za synonimy<sup>60</sup>. Niemniej samo uporządkowanie poznania, czyli „rozpisanie” elementów poznanych relacji realnych na schemacie proporcji, jest jednak zdaniem Krąpca czymś zewnętrznym i *de facto* nieistotnym dla zagadnienia analogii<sup>61</sup>. Według prezentowanego poglądu z analogią mamy do czynienia przede wszystkim na płaszczyźnie relacji realnych, a wtórnie – czyli z poznaniem (ściśle) analogicznym – tylko wtedy, gdy ich niepowtarzalność zostanie uwzględniona w treści rezultatu poznawania.

Po drugie, brak rzeczonego uwzględnienia jest dwojaki. W przypadku relacji niekoniecznych, jako rezultat poznawczy uzyskiwane jest pojęcie relacji, czyli wytwór – używając tradycyjnych określeń – niematerialny, stały i ogólny, a także, właśnie jako

<sup>56</sup> Każdą relację konieczną stanowi bowiem sam podmiot „całkowicie przeniknięty relacyjnością do swego korelatu” (M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 213). Autor ilustruje ten fakt m.in. za pomocą wypowiedzi: „Cała bowiem treść głowy Jana (mniej lub bardziej dokładnie określana) znajduje się w relacji (całkowitym przyporządkowaniu) do organizmu tegoż Jana, poza którym jej treść i działania są »bez sensu«, bo bez racji bytowej” (*ibidem*, s. 215).

<sup>57</sup> Zob. *ibidem*, s. 217-219.

<sup>58</sup> Zob. *ibidem*, s. 220.

<sup>59</sup> Relacje niekonieczne „można ująć w analogiczno-proporcjonalny schemat i wtedy na pierwszy rzut wydają się one klasycznym przykładem analogii [...]. W gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z dokładnym i jednoznacznym określeniu stosunku, a więc z izomorfią [...]” (M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 220).

<sup>60</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, s. 176-177. Zob. również np.: Kajetan, *op. cit.*, n. 2; R. McInerny, *Aquinas and Analogy*, Catholic University of America Press, Washington D. C. 1996, s. 143.

<sup>61</sup> Organizowanie analogii według schematu proporcji Krąpiec nazywa matematyzowaniem analogii (zob. np. M.A. Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, s. 176).

odznaczający się tym właściwościami, zdalny do tego, aby tak samo pełnić funkcję znaku wielu obiektów poznania, niekoniecznie akurat tych, które posłużyły do jego zorganizowania. Krąpiec, aby, jak się wydaje, zaakcentować tę właśnie okoliczność posługuje się wyrażeniem „pojęcie jednoznaczne”<sup>62</sup>. To właśnie taki wytwór, gdy zostanie „rozpisany” na modelu proporcji, stanowić będzie to, co lubelski filozof określa jako izomorfie (lub homomorfie); wówczas – należy także odnotować – terminami proporcji również będą niematerialne, stałe i ogólne pojęcia. Z kolei w przypadku relacji koniecznych, jeżeli wynik poznania nie uwzględni unikalności poznawanego obiektu, to również ma postać niematerialnego, ogólnego i stałego pojęcia; wtedy przede wszystkim jednak w ogóle nie dochodzi do ujęcia bytu (elementu bytowego) jako pozostającego w odniesieniu, czyli nie dochodzi do poznania relacji realnej<sup>63</sup>.

Po trzecie – zamykając prezentację poglądów Krąpca w zakresie relevantnym dla realizacji zadania artykułu – wyrażenie językowe, z którym wiązany jest rezultat poznania, uwzględniający w swojej treści unikalność relacji realnej, stanowi nazwę analogiczną. Znaczy to w szczególności, że zdaniem Krąpca nazwa jest analogiczna przede wszystkim wówczas, gdy jest odnoszona do poszczególnego bytu (jego elementu lub stanu), czyli w orzekaniu. O analogiczności nazwy decydują tu bowiem właściwości rezultatu poznania, z którym związane zostało poszczególne wyrażenie językowe<sup>64</sup>.

## Zakończenie

Kiedy zatem Krąpiec sugeruje, iż Bocheński nie odróżnia poznania pozornie analogicznego, a *de facto* poznania jednoznacznego, od poznania ściśle analogicznego (pozostając z własną koncepcją analogii na płaszczyźnie pierwszej odmiany poznania), to przez ‘poznanie’ rozumie rezultat aktywności poznawczej. Mianowicie poznanie jednoznaczne stanowi taki wytwór aktywności poznawczej, w którego treści nie została uwzględniona unikalność relacji realnych stanowiących poznany byt i który to wytwór – właśnie jako w ten sposób „wybrakowany” – zdalny jest do tego, aby być jednym znakiem wielu poznanych bytów (a ściślej: relacji, z których te byty są zbudowane)<sup>65</sup>. W przypadku poznania ściśle analogicznego taka sytuacja nie ma miejsca:

<sup>62</sup> Na temat poglądu Krąpca odnośnie do pojęcia (i poznania) jednoznacznego zob. szerzej: *ibidem*, s. 158-162; M.A. Krąpiec, S. Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki*, [w:] *idem*, Dzieła, t. IV, RW KUL, Lublin 1994, s. 72-76, 85-88.

<sup>63</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Język i świat realny*, s. 213, 218.

<sup>64</sup> Zob. *ibidem*, s. 247-248.

<sup>65</sup> Konsekwencją tej okoliczności jest następująca: wyrażenie językowe, z którym związane jest takie poznanie (pojęcie), może być tak samo (równie prawidłowo) orzeczone o większej liczbie konkretnych bytów. Stanowi ono nazwę jednoznaczną.

zawartość rezultatu poznawania jest bowiem o tyle analogiczna, o ile uwzględnione w niej zostały treści jednostkowego poznanego bytu<sup>66</sup>.

Jednak, zarówno poznanie ściśle analogiczne, jak i poznanie jednoznaczne można „ułożyć” w proporcje. Każda z rzeczonych odmian poznania – właśnie dlatego, że dotyczy relacji – może zostać wyrażona za pomocą schematu analogii-proporcji (proporcjonalności). Jest to rodzeń rozwiązania kwestii „analogiczności zewnętrznej struktury” (a w rezultacie – problemu poznania pozornie analogicznego). Otóż, wtedy, gdy na podstawie przywołanego schematu wyrażone zostanie poznanie jednoznaczne, to nadal mamy do czynienia z poznaniem jednoznacznym, które zarazem jest pozornie analogiczne, tj. z izomorfia albo z homomorfia<sup>67</sup>.

Jeżeli zatem według Bocheńskiego analogia jest stosunkiem równokształtnych nazw (wyrażeń) jednego języka, nieidentycznych treści oraz nieidentycznych rzeczy, zachodzącym tylko wtedy, gdy pomiędzy tymi treściami (lub rzeczami) istnieje jeszcze relacja, przynależna do określonej kategorii relacji (w zależności od odmiany analogii), to zaprezentowane stanowisko Krąpca zakłada traktowanie tego, co Bocheński określa jako nazwę, język, treść lub rzecz, jako rezultatu aktywności poznawczej (czyli jako poznania). Na podstawie tego, co zostało powiedziane w pierwszej części artykułu stwierdzić trzeba, że jest to wykluczone w odniesieniu do nazwy oraz w stosunku do języka. Status rezultatu aktywności poznawczej przypisać można natomiast – i taka wykładnia nie wydaje się przesadzona na gruncie Bocheńskiego koncepcji analogii<sup>68</sup> – temu, co określane jest w tej koncepcji za pomocą wyrazu ‘treść’ lub temu, co jest scharakteryzowane za pomocą słowa ‘rzecz’. Znaczy to, że przedstawiony przez Krąpca pogląd „dotyka” koncepcji analogii Bocheńskiego poprzez ujmowanie w tej koncepcji treści lub rzeczy. Ponadto, poza rozstrzygnięciem zagadnienia „interpretacyjnego” – a ściślej: przy przyjęciu, że którykolwiek z owych obiektów (treści lub rzeczy) jest rezultatem aktywności poznawczej – pozostaje jeszcze pytanie, czy wówczas stanowić on będzie „poznanie jednoznaczne”? Rozwiązanie wskazanych problemów wykracza już jednak poza zadanie niniejszego artykułu.

---

<sup>66</sup> Wyrażenie językowe, które związane zostało z takim znaczeniem, stanowi nazwę analogiczną.

<sup>67</sup> W zależności od kryterium zestawiania. W skomentowanym fragmencie Krąpiec wskazał te mierniki; ich omówienie wykracza poza ramy niniejszej pracy. Na podstawie jednak tego, co zostało dotychczas powiedziane stwierdzić można, iż nie należy utożsamiać pojęcia izomorfii, którym operuje Krąpiec, z pojęciem izomorfii, którym posługuje się Bocheński.

<sup>68</sup> Zob. w szczególności przyp. 10.

*Tomasz Barszcz*

### **On Some Critique of Joseph M. Bocheński's Conception of Analogy**

#### *Abstract*

In the article I try to explain what M.A. Krąpiec means when he expresses his opinion on J.M. Bocheński's conception of analogy. The considerations are arranged into three parts. In the first, I present Bocheński's main statements concerning the analogy and discuss them briefly. This is necessary in order to avoid terminological misunderstandings; in his description of analogy Bocheński uses technical terms which are isomorphic – but not synonymic – with the terms used in Krąpiec's metaphysical system and the opinion is an element of this system. The second part is devoted directly to Krąpiec's reflection on Bocheński's conception of analogy. In general, it begins with a text from *Analogia w filozofii* (that passage contains the essence of the reflection) and consists of commentaries to the main statements thereof. These commentaries concern Krąpiec's conceptions of analogy of being and analogical cognition. In the last part, I enumerate the data that are the most important for the interpretation of Bocheński's conception of analogy from Krąpiec's point of view.

*Keywords:* analogous name, analogy of being, analogous cognition, univocal cognition, Mieczysław A. Krąpiec, Joseph M. Bocheński